

## PIOTR SKARGA W NAUCZANIU JANA PAWŁA II W JEGO PODRÓŻACH DO OJCZYZNY

JAN OKOŃ\*

Pośród spraw, które zwracają uwagę w wystąpieniach Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Polski, znajdują się m.in. nawiązania do postaci i słów ks. Piotra Skargi. Możemy je prześledzić dzięki dokładnej dokumentacji wszystkich podróży papieskich, jak też wypowiedzi doraźnych, które nie były wcześniej przygotowywane, a rodziły się na bieżąco, pod wpływem chwili. Otóż okazuje się, że Skarga był pisarzem, do którego Jan Paweł II odwoływał się najczęściej. Co prawda, nawiązywał do Skargi dość dyskretnie, choć jednak znacząco i w ważnych momentach, przy tym jakby dla nadania słowom podniosłej tonacji – za każdym razem pojawiał się Skarga jako autorytet moralny i przedstawiciel dawnej Polski. Odnosi się to zwłaszcza do przemówienia w polskim parlamencie w dniu 10 czerwca 1999 r., w sytuacji zupełnie wyjątkowej, gdy sam Jan Paweł II wszedł niejako w rolę Skargi jako kaznodziei królewskiego głoszącego jedno z kazań sejmowych.

Odwołania do Skargi, o których mowa, zwracają uwagę tym bardziej, że pojawiają się jedynie w podróży papieskich do Polski – dziewięciu w sumie, które Jan Paweł II odbył w latach 1979–2002<sup>1</sup>. Dodać bowiem należy, że brak ich natomiast w podróży do krajów ościennych: nadbałtyckich, w tym zwłaszcza na Litwę, a także na Ukrainę czy do innych krajów słowiańskich, jak Czechy czy Słowacja, bądź do Szwecji, Danii czy Niemiec, Irlandii, Francji, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych – wszędzie tam, gdzie spotykał się Jan Paweł II z Polakami jako grupą narodową, tak niekiedy dawną i liczną, jak Polonia amerykańska. Postrzegał zatem Jan Paweł II Skargę na tle ojczyzny i w kontekście wybitnie polskim. Wyznaczał zresztą dla królewskiego kaznodziei rolę nie tylko autorytetu moralnego, ale poniekąd też jakby współuczestnika wydarzeń oraz wzór dla działań i rozwiązań aktualnych, tych zwłaszcza, które budują świadomość narodową.

\* Jan Okoń – prof. dr hab., Kraków.

<sup>1</sup> Zob. Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków 2008.

Dane statystyczne nie są, co prawda, zbyt imponujące, ale też nie bez znaczenia: w dziewięciu podróżach do Polski (w ośmiu pielgrzymkach<sup>2</sup>) przywołał Jan Paweł II również dziewięć razy Piotra Skargę. Nie w każdej jednak podróży miało to miejsce. Zgodność cyfr jest raczej przypadkowa, choć można też mówić o pewnej regularności wystąpień. Pojawił się bowiem Skarga w przemówieniach na samym początku, w r. 1979, oraz zawsze dwukrotnie w pielgrzymkach z lat 1983, 1987, 1999 i 2002. Pomijał natomiast Jan Paweł II Piotra Skargę w latach 1991 (obie wizyty), 1995 i 1997. Trudno zatem mówić o stałej obecności Skargi w programach wizyt Jana Pawła II w ojczyźnie, ale nie można też jednak obecności tej nie zauważać. Wydaje się, że za każdym razem nawiązywanie nie było przypadkowe, a rolę istotną w nim odgrywały okoliczności oraz konkretna sytuacja, dająca (bądź nie) możliwość nawiązania do działań i pism królewskiego kaznodziei.

Tak czy inaczej, zjawisko ma bez wątpienia miejsce, a Piotr Skarga jest zbyt mocno osadzony w polskiej tradycji, by sprawę pomijać milczeniem. Chcąc zaś objaśnić rzecz w miarę rzetelnie i całościowo, należałoby odtworzyć zarówno to, co z ogromnego dzieła Skargi przejmuje Jan Paweł II, jak i to, jaką rolę wyznacza owej spuściźnie w swoim nauczaniu.

## I. PODRÓŻE APOSTOLSKIE „ZE SKARGĄ”

Spróbujmy się przyjrzeć najpierw kolejnym sytuacjom w toku podróży apostolskich Jana Pawła II do ojczyzny, w których powoływał się on wprost na Skargę jako na wzór politycznego myślenia bądź społecznego działania.

1. Punktem wyjścia, co wydaje się dość ważne, była pierwsza pielgrzymka do Polski i wygłoszona na jej rozpoczęcie homilia na placu Zwycięstwa w Warszawie, 2 czerwca 1979 r.

George Weigel, autor biografii Jana Pawła II, przypisuje tej pielgrzymce przełomowe znaczenie w historii XX w., przypomina też zdanie znanego pisarza Juliana Strykowskiego, który określił ją wręcz mianem „drugiego chrztu Polski”<sup>3</sup>. Papieska wizyta w ojczyźnie wykroczyła bowiem poza jej ramy programowe i stała się zarzewiem opozycji wobec komunistycznej władzy w Polsce i początkiem końca komunizmu w Europie.

W homilii na placu Zwycięstwa nawiązał Jan Paweł II do obchodów tysiąclecia chrztu Polski w r. 1966. Już na samym wstępie podkreślił mianowicie, że

<sup>2</sup> Pielgrzymka IV, w roku 1991, objęła dwie części: właściwą podróż do Polski w dniach 1–9 czerwca oraz powrotny przyjazd, głównie do Częstochowy, na Światowy Dzień Młodzieży, w dniach 13–16 sierpnia. Zob. o. Jan Góra OP, *Wstęp do pielgrzymki do Polski: 1–9 czerwca i 13–16 sierpnia 1991* [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9, *op. cit.*, s. 431–434.

<sup>3</sup> G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 371–375.

po 13 latach podejmuje misję swojego poprzednika, Pawła VI, który „bardzo gorąco pragnął [...] stanąć na ziemi polskiej”, a jednak władze komunistyczne nie udzieliły mu na to zgody. Wizyta z miejsca zatem nabrała dodatkowej treści, tym głębszej, że włączyła się zarazem w kolejne obchody: 900. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława biskupa – tę zaś uznał Jan Paweł II za szczególnie na ziemi polskiej świadectwo Krzyża oraz Zmartwychwstania Chrystusa<sup>4</sup>.

Sprawując Eucharystię w przeddzień Zesłania Ducha Świętego, powrócił Jan Paweł II do początków chrześcijaństwa nie tylko na ziemi polskiej, ale i do sceny Zielonych Świąt w Wieczerniku – tam bowiem, wśród apostołów, osadzony jest duchowo również cały Kościół polski, który zainicjował nowe dzieje narodu, wnosząc w nie Chrystusa. Przypomniał w tym miejscu Jan Paweł II zdanie z początków swojego pontyfikatu, że człowieka, jak też dziejów narodu „nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa”. Odnosi się to tym bardziej do dziejów narodu polskiego, w których chrześcijaństwo odegrało tak wielką rolę.

Otóż w takim kontekście nawiązał Jan Paweł II do Piotra Skargi i jego *Kazań sejmowych*, aby zilustrować i wzmocnić swój wywód – przyznajmy: dość abstrakcyjny – obrazowym porównaniem wiary narodu do starego, potężnego dębu. I cytował zdanie: „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus”<sup>5</sup>. Wskazał przy tym wprost na *Kazania sejmowe* jako źródło przytoczenia.

To, że referując homilię na placu Zwycięstwa George Weigel nie zauważył nawet zdania o Skardze, można zrozumieć w świetle wcześniejszych informacji o wybitnie narodowym charakterze odwołań do niego. Zwłaszcza że chodziło tym razem o zabieg typowo retoryczny: wpisany głęboko w polską wyobraźnię topos dębu, drzewa kojarzonego z długowiecznością i niewzruszoną mocą. Porównanie zaś miało tym bardziej służyć idei przewodniej homilii: naród polski, umocniony tradycją tylu wieków chrześcijaństwa, nie przestał być wierny Chrystusowi i ma prawo, a nawet obowiązek szczególnego świadectwa i oporu wobec tyranii władzy państwowej, na wzór św. Stanisława.

Analizując homilię, możemy dzisiaj iść dalej i skupić się na sposobie, w jaki sięgnął Jan Paweł II do Skargi. Przytoczony cytat pochodzi bowiem z kazania czwartego, w którym jednak rzecz jest nieco odmienna: „Ten stary dąb tak urósł – pisał Skarga – a wiatr go żaden nie obalił. Bo korzeń jego jest Chrystus i kapłani jego, i nabożeństwo ku Bogu katolickie”. Otóż dąb u Skargi to „królestwo”, które się „rozkwitnęło” tak potężnie, że trwa już „przez sześćset lat” i „tak wiele narodów do siebie skupiło”<sup>6</sup>. Jego zaś siłą i fundamentem dla „murów ojczyzny” jest starożytna, czyli katolicka wiara, która łączy naród i wiąże różne jego stany w jedną wielką siłę.

<sup>4</sup> Zob. pełny tekst homilii: Jan Paweł II, *op. cit.*, t. 9, s. 30–33.

<sup>5</sup> *Op. cit.*, s. 32.

<sup>6</sup> Cytuję z wydania: Piotr Skarga, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, przy współudziale M. Korolki, wyd. 3, zm. i uzup., Wrocław 1972, s. 97.

Otóż Jan Paweł II pominął ciąg dalszy wywodu Skargi, jak też pierwotny kontekst kazania czwartego. Nie wkraczał też w historię i w niewygasłe wciąż spory specjalistów i przedstawicieli różnych, opozycyjnych względem siebie wyznań. Kazanie czwarte „sejmowe” poświęcał bowiem Skarga „trzeciej chorobie Rzeczypospolitej, która jest naruszenie religiej katolickiej przez zarazę heretycką” i już w tytule określał swój jednoznacznie negatywny stosunek do reformacji, zaś w tekście kazania rozprawił się z postanowieniami konfederacji warszawskiej 1573 r., przyznającej swobodę wyznania odłamom reformacyjnym. Starożytność wiary katolickiej w Polsce i jej trwanie „przez sześćset lat” jako fundamentu państwa stała się argumentem Skargi. Dąb był drugim obrazem, który Skarga przywoływał, by podkreślić siłę i moc owego królestwa, zbudowanego na fundamencie wiary.

Formułując jednolite obrazowo porównanie z dębem, Jan Paweł II sięgał do jego dodatniej emocjonalnie konotacji, jako niezmożonej mocy i tradycji wpisanej na trwałe w dzieje narodu. W ten sposób odczytywał zarazem na nowo Skargę i wprowadzał jego nowe przesłanie dla naszych czasów – wbrew potocznej (choć również specjalistycznej, historycznie i wyznaniowo) wiedzy o królewskim kaznodziei. Jedną wiarą należy objąć i zjednoczyć cały naród. Oto bowiem, co mówił tuż po tym Jan Paweł II na placu Zwycięstwa:

Trzeba iść po śladach tego, czym – a raczej kim – na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpliwych, dla tych sprzeciwiających się<sup>7</sup>.

Od czasów *Kazań sejmowych* sytuacja Kościoła zmieniła się i w r. 1979 uległa wręcz odwróceniu – a jednak Jan Paweł II mówił o podobnej, jak Skarga, „wspólnocie narodu”. Wbrew bowiem pozorom, wspólna im obu była wizja narodu złączonego jedną wiarą, a przynajmniej jednym duchem i sposobem myślenia. Dla Jana Pawła II Skarga to już nie „największy wichrzyciel Rzeczypospolitej” i „szermierz kontrreformacji”, lecz głosiciel Chrystusa, a jeśli nawet gwałtownik w tym, to zarazem humanista, troszczący się o rozwój duchowy każdego indywidualnego człowieka, jak też o jego potrzeby życiowe.

2. W czasie drugiej pielgrzymki do Polski, w czerwcu 1983 r., przy trwającym wciąż jeszcze stanie wojennym (zawieszonym w grudniu 1982), Jan Paweł II otrzymał tytuł doktora *honoris causa* w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W wygłoszonym z tej okazji w dniu 22 czerwca przemówieniu w dostojnej auli Collegium Maius ze wzruszeniem wspominał o swoich związkach z uczelnią, szczególnie w ciągu długich czterdziestu lat pobytu w Krakowie, oraz o szczególnym znaczeniu Uniwersytetu „w dziejach kultury polskiej, europejskiej i światowej”. I dodawał:

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *op. cit.*, t. 9, s. 32.

Takim go widział jego wychowanek, ksiądz Piotr Skarga, gdy nazwał Akademię Krakowską „szczęśliwą fundacją królów polskich i ozdobą tej Korony”<sup>8</sup>.

Źródłem przytoczenia, na które wskazał Jan Paweł II, stały się tym razem *Żywoty świętych* (w edycji z r. 1610), najbardziej popularne dzieło Skargi, jak też zresztą całej dawniejszej literatury polskiej. Wybrane zdanie rozpoczyna w nich żywot św. Jana Kantego, profesora Akademii Krakowskiej z XV w. (1390–1473), i jest tutaj wyjątkowo długie, nawet jak na Skargę, gdyż zawiera pochwałę zarówno samej „Przesławnej Akademiji Krakowskiej”, jak również jej profesorów, owych „mężów sławnych”, którzy „lata swoje trawiają” – pisze Skarga – w pracy „na żniwie Bożym[!] i wychowaniu młodzi”<sup>9</sup>.

W gruncie rzeczy sprawa byłaby zatem całkiem prosta: do Skargi sięgnął Jan Paweł II z uwagi na ładne stylistycznie, a trafne i pokryte patyną wieków sformułowanie, będące pochwałą Akademii Krakowskiej. Zdecydowała z pewnością na wyborze archaiczność słów (na którą tak był czuły Karol Wojtyła w utworach młodzieńczych), ale też ich poetycki ton, a nawet rytm, oparty na zestrojach akcentowych amfibrachiczno-trocheicznych. Widać, że zachował Jan Paweł II słuch poetycki, rozwijany w młodości zarówno w sztuce słowa, jak też na scenie. Przemawiając wobec dostojnych słuchaczy i z tak podniosłej okazji, posłużył się akurat tym cytatem jako sygnałem stylu wysokiego, ale też konwencji akademickiej.

Nie bez znaczenia był zarazem jednak kontekst wypowiedzi. Oto przypominał Jan Paweł II Skargę jako wychowanka Akademii, znanego powszechnie, i właśnie jako „księdza” – ale już nie jezuitę, członka zakonu, z którym Akademia tak zaciekle walczyła od końca XVI w., z apogeum sporu od lat dwudziestych XVII w. Akurat w żywocie Jana z Kęt poświęca również Skarga osobne miejsce swoim przyjaciołom z Akademii zasłużonym w pracy dla dobra miasta i ojczyzny. Ów cel nadrzędny nakazywał również wtedy zapomnieć o animozjach i „jednostkowych pożytkach”.

Czynił to również Skarga, pisząc żywot Jana z Kęt i umieszczając go wśród świętych, mimo że beatyfikacji dokonał dopiero w r. 1680 papież Innocenty XI (27 września, w rocznicę śmierci Skargi), zaś kanonizacji dopiero w 1767 r. Klemens XIII. Dlatego Skarga już w tytule zaznaczał, że to żywot „błogosławionego Jana Kantego” i powoływał się na utrwalone już od dawna przejawy kultu, zaświadczone w *Kronice polskiej* Macieja Miechowity. Sam również jednak przeprowadzał własne badania i sięgał po „stare pisma na pergaminie” w kościele akademickim św. Anny w Krakowie, jak też po świadectwa zachowane w samej Akademii (m.in. „rewerendę purpuryjanową”, czyli purpurową, Jana z Kęt, zachowaną jako relikwia i noszoną w uroczystych okazjach przez „dziekana filozofów”). Dokonując zaś autopsji i krytycznego oglądu źródeł, odchodził już Skarga

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *op. cit.*, t. 9, s. 266.

<sup>9</sup> Piotr Skarga, *Żywoty świętych polskich*, Kraków 2000, s. 169.

od średniowiecznej tradycji hagiograficznej i zmierzał w stronę nowej procedury kanonizacyjnej, której realizacją już za niedługo zajmą się bollandyści, belgijscy konfratry Skargi.

Nie dla czczej pochwały zatem i z pełnym przekonaniem mógł Skarga pisać o krakowskiej Alma Mater jako „ozdobie tej Korony” – również dlatego, że wykarmiła w swoich murach świętego męża – jedyne go, jaki się zrodził w jej dziejach i którym chlubi się do dzisiaj Uniwersytet.

3. W toku tej samej pielgrzymki i nawet w tym samym dniu 22 czerwca 1983 roku Jan Paweł II odprawił przed południem mszę św. na Błoniach w Krakowie, podczas której beatyfikował dwu powstańców styczniowych: Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta. Tego samego dnia po południu dokonał konsekracji nowego kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego na osiedlu Mistrzejowice w Nowej Hucie.

W obszernej homilii wygłoszonej przed konsekracją podkreślił Jan Paweł II zasługi inicjatora i pierwszego budowniczego kościoła, ks. Józefa Kurzei, zmarłego przed siedmiu laty, którego heroiczne zmagania z trudnościami budowy dopiero po tak długim czasie przyniosły oczekiwany owoc. Wypowiedział też pochwałę mieszkańców osiedla, Ludu Bożego parafii nowohuckiej, który wznosił od początku swoją świątynię, wtedy nawet, gdy jeszcze była dopiero w zamyśle. Przywołał obraz przyszłych pokoleń, które przekraczać będą progi tej świątyni – i mówił: „Trzeba, aby te pokolenia wiedziały, jak rozpoczęliście iść ku temu kościołowi wtedy, gdy on jeszcze nie istniał”.

Wskazał tu na duchowy walor i nadprzyrodzoną godność w owym dążeniu wiernych do własnej świątyni i włączył je w jeden wielki, nieprzerwany pochód całego Kościoła jako Ludu Bożego. Znowu przy tym posłużył się słowami królewskiego kaznodziei:

Ci, którzy Panu Bogu kościoły widome budują – mówi ks. Piotra Skarga – pierwszej kościół serdeczny w sobie zbudowali (Piotr Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku*)<sup>10</sup>.

Zdanie pochodzi z *Kazania na poświęcanie kościoła*, które zamykało Skargowski cykl kazań niedzielnych, a zatem było przygotowane na taką samą akurat okazję, jak ta w nowohuckich Mistrzejowicach. Z większej całości, jaką stanowiło kazanie, Jan Paweł II przejął jednak tylko to jedno wyizolowane zdanie, jako szczególnie trafną sentencję, stosowną do miejsca i sytuacji, a oddającą niezwykłą wartość duchowego wnętrza człowieka i jego pragnień. Znał je Piotr Skarga i potrafił wyrazić wielkim skrótem myślowym. Dlatego przywoływał go Jan Paweł II – czyniąc to zaś przypominał słuchaczom o tradycjach polskiego Kościoła i budował ich świadomość poprzez pamięć o jedności pokoleń.

<sup>10</sup> W wydaniu Kraków 1595, druk. A. Piotrkowczyka, s. 457.

Nie wchodził natomiast Jan Paweł II głębiej w całość wywodu Skargi i pomijał nawet tak atrakcyjne skądinąd i malownicze obrazki rodzajowe, jak choćby (wprowadzony tuż po tym w kazaniu przez Skargę) alegoryczny opis architektury kościoła, rodem z mistycznych przeżyć, jako budowli wzniesionej z cnót i dobrych uczynków. W kościele tym fundamentem jest „wiara w Boga w Trójcy jedynego”, ścianami – „nadzieja w obietnicach Bożych” oraz „ony cztery główne cnoty: mądrość duchowna, sprawiedliwość, czystość i męstwo”. I pisze dalej Skarga:

Te ściany połączajmy miłością gorącą ku Bogu i bliźniemu. Niech w tym kościele gore ustawiczny ogień żądz niebieskich; do którego drew słowa Bożego i rozmyślenia nabożnego, i oleju miłosiernych uczynków przykładajmy. Postawmy w nim ołtarz pokory i pokłonu [...] Na którym ofiarujemy wszystko serce nasze, i majątność, i ciało nasze [...] Niech w tym kościele brzmi ustawiczna muzyka wesela duchownego [...] Niech będą chorągwie podniesione krzyża i męki Odkupiciela naszego, na zwycięstwo wszystkich pokus cielesnych i świeckich, i na pokonanie czarta, który nas zwodzi i zdradza. Dzwony niech będą czujność, którą się do śmierci i sądu Bożego budzim<sup>11</sup>.

Przykład pokazuje, jak bardzo obrazowy i konkretny był styl kaznodziejski, a zarazem duszpasterski Skargi, kaznodziei, który nawet złożone i abstrakcyjne prawdy wiary potrafił przekładać na język konkretów, przywoływanych z rzeczywistości otaczającej słuchaczy. Całkiem to zarazem odmienny styl medytacji niż nawet w tekstach poetyckich Karola Wojtyły, gdzie obrazy wzięte z życia towarzyszą abstrakcyjnym wywodom filozoficznym, a słowa stają się ilustracją złożonych procesów myślowych.

W robotniczym świecie Nowej Huty nawet pełne konkretów alegorie Skargi mogłyby zatrać czułościowym sentymentalizmem. W przemówieniu Jana Pawła II chodziło zresztą o bardziej nawet odległe wspomnienie Skargi, o pewien mit jego postaci jako sławnego kaznodziei, do którego można się było odwołać jako do wzorca postawy wolnej i niezależnej.

Interesujące, że pamięć o Skardze mogła się już stać wkrótce argumentem w działaniach opozycyjnych. Dla słuchaczy homilii było bowiem jasne, że sławiąc wkład ks. Józefa Kurzei w budowę świątyni, obejmował tym wspomnieniem Jan Paweł II również aktualnego proboszcza nowohuckich Mistrzejowic, ks. Kazimierza Jancarza, kapelana Huty im. Lenina. On to, jako jeden z najbardziej czynnych księży opozycjonistów, w poświęconym świeżo kościele zorganizował edukacyjne kursy dla hutników, działające na zasadzie nieoficjalnego uniwersytetu chrześcijańskiego. W programie cotygodniowych wykładów w czwartki po mszy św. o godz. 18.00 znalazły się zagadnienia ekonomii, socjologii, psychologii, politologii i historii. Trwające po cztery semestry kursy ukończyło ok. 400 robotników z Nowej Huty, w tym również ks. Jancarz. W suterrenach kościoła odbywały się też „wieczory kultury niezależnej”, w tym m.in. przedstawienia teatralne<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> G. Weigel, *op. cit.*, s. 668.

4. Kolejna, trzecia pielgrzymka do Polski odbyła się w dniach 8–14 czerwca 1987 r. Poprzedziła ją w styczniu wizyta premiera, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w Watykanie, w kwietniu podróż apostolska Jana Pawła II do Ameryki Łacińskiej, a w maju beatyfikacja Edyty Stein, w czasie podróży do Niemiec. W ostatnim dniu tej podróży papież po raz pierwszy zaczął mówić o zjednoczonej Europie, „od Atlantyku po Ural”, i o uwarunkowaniach wolności, której nadejście przewidywał, po upadku komunizmu.

Wydarzenia te stały się tłem dla pielgrzymki, która w swoim przesłaniu objęła przygotowanie Polaków do przyjęcia i sprostania owej wolności, o której naród marzył od lat. Stąd m.in. dopiero teraz znalazły się na trasie podróży Gdańsk i Szczecin, sam też papież bardziej otwarcie podejmował temat niezwykłych praw społeczeństwa i uczestnictwa obywateli w sprawach publicznych. Mówił o tym w przemówieniach na Zamku Królewskim w Warszawie, do uczestników Kongresu Eucharystycznego, do pracowników i studentów KUL w Lublinie i w Tarnowie przy beatyfikacji Karoliny Kózkówny.

Trzeciego dnia wizyty, 10 czerwca, spotkał się z ponad milionem wiernych na krakowskich Błoniach. W przemówieniu powitalnym nawiązał do Eucharystii jako sakramentu miłości Chrystusa, łączącego Kościół i naród w jedną wielką wspólnotę. Mówiąc to, przypomniał słowa św. Pawła: „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam” (Rz 8, 31). Po czym zaczął powtarzać „słowa modlitwy, która codziennie – jak mówił – wraca na moje wargi”.

Powtarzać zaś zaczął całą modlitwę, znaną jako *Modlitwa za ojczyznę* ks. Piotra Skargi. Przytoczmy słowa Jana Pawła II:

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać – słowa wielkiego Piotra Skargi, którego szczątki doczesne spoczywają w krakowskim kościele Świętych Piotra i Pawła.

I dalej: Dziękujemy Ci za to, że ojców naszych wyprowadziłeś z rąk ciemieżców, najeźdźców i nieprzyjaciół [...] że po latach niewoli obdarzałeś nas na nowo wolnością i pokojem.

I teraz znowu – Teraz, kiedy tyle sił potrzeba narodowi, aby zachować wolność, prosimy Cię, Boże: napełnij nas mocą Twojego Ducha. Uspokój serca, dodaj ufności w Twoją miłość [...] Wzbudź w narodzie chęć do cierpliwej walki o zachowanie pokoju i wolności. Spraw, abyśmy co dzień stawali się zdolni własnymi rękami i społeczną solidarnością, wpatrzeni w tajemnicę Twojego Krzyża, budować naszą wspólną przyszłość.

Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze naszej ziemi i umacnia Twój lud [...] Niech nam pomaga zachować Twoje królestwo w życiu codziennym i rodzinnym, w życiu narodowym, społecznym, państwowym.

Chroń nas przed egoizmem indywidualnym, rodzinnym, społecznym. Nie pozwól, żeby mocniejszy gardził słabszym. Broń nas przed nienawiścią i uprzedzeniem wobec ludzi innych przekonań. Naucz nas zwalczać zło, ale widzieć brata w człowieku, który źle postępuje, i nie odbierać mu prawa do nawrócenia. Naucz każdego z nas dostrzegać własne winy, byśmy nie zaczęli dzieła odnowy od wyjmowania żdźbła z oka brata.

Naucz nas widzieć dobro wszędzie tam, gdzie ono jest; natchnij nas zapałem do ochraniań go, wspierania i bronienia z odwagą.



Zachowaj nas od uczestniczenia w zakłamaniu, które niszczy nasz świat. Daj odwagę życia w prawdzie.

Obdarzaj nas chlebem codziennym. Błogosław naszej pracy.

Boże, Rządco i Panie narodów

Chryste, któryś nas do końca umiłował...

Maryjo, Królowo Polski... Amen<sup>13</sup>.

Papież już na początku tłumaczył się z tak krótkiego tylko spotkania, gdyż tym razem Kraków musi ustąpić innym miejscom, teraz zaś dorzucił jeszcze tylko, że musi jechać na Wawel (tam odprawił mszę św.) i zakończył, odczytując żartobliwie, poprzez grę słów, zdanie Słowackiego „Polsko, twoja zguba w Rzymie”.

Modlitwa, w jej tak rozbudowanej wersji, kończyła zatem spotkanie, stając się jego najbardziej podniosłym momentem, podobnie jak osiem lat wcześniej na placu Zwycięstwa w Warszawie włączona pod koniec homilii modlitwa do Ducha Św. Tym razem jednak treść modlitwy była odmienna: w gruncie rzeczy zawarł w niej Jan Paweł II program dla narodu na okres przygotowywania się do wolności. Program ten wyznaczały kolejne zdania o „latach niewoli”, „zachowaniu pokoju i wolności”, „społecznej solidarności” i „egoizmie” różnej maści, o „dziele odnowy” i „nieuczestniczeniu w zakłamaniu”, a wreszcie o „odwadze życia w prawdzie”. A wszystko to objęte sakralną sankcją Piotra Skargi („wielkiego Piotra Skargi”), poprzez przywołanie jego relikwii.

Otóż wiele z tych modlitewnych formuł mieściło się w katalogu zasad etyki Solidarności, którą formułował wówczas w swoich kazaniach ks. Józef Tischner. I byłoby anachronizmem przypisywać je wprost Skardze – wystarczy wspomnieć, że nie mógł on znać jeszcze pojęcia „solidarności” ani tym bardziej, jako już przeżytych, „lat niewoli”. Za życia Skargi król Jan Kazimierz nie ogłosił jeszcze Maryi „Królową Polski”.

Jesteśmy świadkami zupełnie wyjątkowego zabiegu ze strony Jana Pawła II. Nie przypadkiem zasygnalizował on grę językową ze Słowackim i słowem „zguba”, odnosząc jego znaczenie do siebie: on sam jest ową „zgubą”, do odnalezienia w Rzymie. Zasugerował podobnie autorstwo Skargi, odwołując się do jego autorytetu jako symbolu dawnej Polski, wolnej i niepodległej.

Zabieg, którym się posłużył Jan Paweł II, był dość złożony i opierał się na prawdopodobieństwie. Punktem wyjścia była wspomniana *Modlitwa za Ojczyznę*, znana jako modlitwa ks. Skargi. Była starsza i w dużej mierze wyjęta z jego *Kazań sejmowych*<sup>14</sup>. Spotkał ją z pewnością Jan Paweł II w czasach pasterzowania w Krakowie. Otóż przejął z niej wprost inwokację „Boże, Rządco i Panie narodów” i wprowadził jako ramy bardziej obszernej modlitwy – a w ramach tych zamieścił już własny program. Z którym zresztą Skarga z pewnością by się zgodził.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, op. cit., t. 9, s. 347.

<sup>14</sup> Zob. o niej mój referat *Modlitwa za Ojczyznę (ks. Piotra Skargi) – w poszukiwaniu autora*, przedstawiony na kongresie „Piotr Skarga – w czterechsetlecie śmierci” w Uniwersytecie Łódzkim 24 października 2012 r. (tekst i księga w przygotowaniu do druku). Por. też uwagi poniżej.

5. Na zakończenie trzeciej pielgrzymki, 14 czerwca 1987 r., powrócił Jan Paweł II do Warszawy i na placu Defilad odprawił mszę św. beatyfikacyjną biskupa Michała Kozala, którą też zamykał II Krajowy Kongres Eucharystyczny. W wygłoszonej z tej okazji homilii motywem wiodącym stały się słowa Chrystusa „Jestem z wami” (Mt 28, 20). Było to zarazem główne hasło całego Kongresu. Jego obrady poświęcone bowiem zostały tajemnicy sakramentalnej obecności Chrystusa w Eucharystii, jako wyrazu „miłości do końca”.

Otóż po raz pierwszy również w kwestii tak teologicznie doniosłej odwołał się Jan Paweł II do Piotra Skargi i przytoczył jego zwartą, a zarazem obrazową definicję, zawartą w *Kazaniu na dzień Bożego Ciała*:

W żadnym sakramencie – mówił nasz kaznodzieja narodowy – tak właśnie mówić nie możemy, iż mój jest Chrystus, jako w tym. Mój jest, bo Go pożywam, bo we mnie jest [...] o, jaka to mi pociecha, mnie słabemu jak[o] trzcina [...] Jaka pociecha mnie grzesznemu, gdy tak czystego Ciała pożywam! Jakie wesele mnie smutnemu, gdy Pana chwaly mam z sobą [...]!<sup>15</sup>

W lapidarny i obrazowy sposób wyraził tu Skarga głęboką myśl teologiczną nie tylko już o obecności Chrystusa w Eucharystii, ale i o zjednoczeniu z Nim oraz wynikającym stąd odczuciu szczęścia i mocy. Swoje przemyślenia formułował Skarga w konfrontacji z tezami reformacji i wyraził je najpełniej w *Kazaniach o siedmiu sakramentach* (Kraków 1600), gdzie zresztą dołączył też kolejne wydanie (drugie, po pierwszym z r. 1597) zbioru *Kazań sejmowych*<sup>16</sup>. Nie wspominał już o nich Jan Paweł II i nie powracał do sporów doktrynalnych. Nie można tu natomiast nie zwrócić uwagi na nazwanie Skargi „kaznodzieją narodowym”, a zatem narodu. Nie był to czczy gest, zwłaszcza jeśli uwzględnić wcześniejszą o kilka dni Modlitwę, którą Jan Paweł II odmówił na Błoniach w Krakowie. W nauczaniu narodu, które podejmował coraz wyraźniej Jan Paweł II, nabierał Skarga rysów coraz bardziej konkretnych.

6. Po dwunastu latach przerwy i czterech kolejnych pielgrzymkach powrócił Jan Paweł II do Skargi w r. 1999, w toku pielgrzymki siódmej (choć ósmej podróży) do ojczyzny. Była ona najdłuższa i trwała dwa tygodnie, w dniach 5–17 czerwca. Papież odwiedził w sumie ponad 20 miejscowości, głównie na północy

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, op. cit., t. 9, s. 419. Tutaj tytuł: *Kazania na niedziele*, bez bliższej specyfikacji, co wskazuje na źródło pośrednie cytatu, którym była popularna antologia *Skarga pośród nas*, w opracowaniu A. E. Balickiego (Kraków 1936, s. 28). U Balickiego, jak też w oryginale u Skargi (*Kazania na niedziele i święta*, Kraków 1595, A. Piotrkowczyk, s. 285) drobne zmiany szyku wyrazów, na marginesie zaś wskazane źródło: Cyryl Aleksandryjski i jego komentarz do Ewangelii św. Jana.

<sup>16</sup> Pomijamy, rzecz jasna, pełną listę pism Skargi na ten temat, a więc *Pro sacratissima Eucharistia...* (Wilno 1576), *Siedm filarów, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza* (Wilno 1582) i ich wielokrotne wydania – ukazuje się w nich Skarga jako polemistą-teolog.

i wschodzie kraju (m.in. Gdańsk, Elbląg, Licheń, Toruń, Ełk, Siedlce, Drohiczyn, Sandomierz, Zamość), a w Starym Sączu dokonał kanonizacji bł. Kingi. Miał też odbyć błyskawiczną podróż do Armenii, odwołaną jednak z powodu nagłej choroby w dniu 15 czerwca, w czasie pobytu w Krakowie.

Pielgrzymka odbywała się pod hasłem „Bóg jest miłością”, a jej tematem przewodnim było Kazanie na Górze i osiem błogosławieństw (Mt 5, 1–12; Łk 6, 20–26). Okazji dostarczyło tysiąclecie archidiecezji gdańskiej i krakowskiej, ale też 10. rocznica obalenia komunizmu<sup>17</sup>. Dała o sobie znać perspektywa zbliżającego się Millenium, jak również jubileuszu osiemdziesięciu lat Karola Wojtyły i podsumowywania pontyfikatu, z nasilającymi się spekulacjami o sukcesji.

Jednym z najważniejszych punktów programu wizyty stało się przemówienie w polskim parlamencie, które Jan Paweł II wygłosił w dniu 11 czerwca 1999 r. wobec posłów i senatorów, jak też członków korpusu dyplomatycznego, władz sądowniczych oraz przedstawicieli Kościołów i Wspólnot wyznaniowych w Polsce.

W swoim przemówieniu Jan Paweł II powrócił do pierwszej pielgrzymki, sprzed lat dwudziestu, i modlitwy z placu Zwycięstwa. Przypomniwał, że wyrażone w niej nadzieje spełniły się, a odzyskana wolność stawia nowe wymagania, w imię „godności każdej osoby ludzkiej” i „najwyższego dobra Rzeczypospolitej”<sup>18</sup>. Zwrócił uwagę na „wieloraką wymowę symboliczną” spotkania, na którą składa się obecność papieża Polaka w parlamencie, jak też długa historia polskiego sejmu, sięgająca XV w. i jego rola dzisiaj, by zapewnić „sprawiedliwy porządek prawny”. Przypomniwał Jan Paweł II trudne i złożone dzieje polskiej demokracji i zachęcił do „głębokiej refleksji nad odpowiedzialnym korzystaniem w życiu publicznym z daru odzyskanej wolności oraz nad potrzebą współpracy na rzecz dobra wspólnego”.

W takim to kontekście i nawiązując do „moralnych przesłań” ruchu Solidarności oraz do soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, z jej nauką o warunkach koniecznych życia społecznego, Jan Paweł II mówił o polskiej tradycji w tym względzie i obecnych w niej „wzorcach życia poświęconego całkowicie dobru wspólnemu naszego narodu”. Wskazując zaś na obowiązek troski o dobro wspólne, podkreślił szczególną w tym rolę instytucji i osób podejmujących działalność polityczną – działalność ta powinna być bowiem „ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu”.

Otóż przy tak doniosłych zdaniach o dobru wspólnym narodu nawiązał Jan Paweł II właśnie do Skargi i do jego myśli politycznej. Przytoczmy słowa:

Pragnę przypomnieć w tym miejscu *Kazania sejmowe* ks. Piotra Skargi i jego żarliwe wezwania skierowane do senatorów i posłów I Rzeczypospolitej: «Miejcie wspaniałe i szerokie serce [...]».

<sup>17</sup> Zob. abp M. Mokrzycki, *Wstęp do pielgrzymki...* [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, op. cit., t. 9, s. 763.

<sup>18</sup> Pełny tekst przemówienia: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, op. cit., t. 9, s. 812–816.

Nie cieńnijcie ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynkowych pożytkach, nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich! Niech się na lud wszystkie z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola wylewa! [...] Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy, bo w niej jego wszystko się dobre [...] zamyka» (*Kazanie drugie, O miłości ku ojczyźnie*)<sup>19</sup>.

Wyrażona tu przez Skargę idea dobra wspólnego i społecznej solidarności nie wprowadzała nowych treści do bardziej nawet rozwiniętej nauki społecznej Kościoła XX w., do której realizowania nawoływał posłów Jan Paweł II. Podobnie natomiast, jak miało to miejsce w sytuacjach wcześniej omówionych, przekładał Skarga owe myśli na doświadczenie dnia codziennego i na obrazy trafiające do wyobraźni. Przywołując go, nobilitował natomiast Jan Paweł II współczesny sejm, podnosząc jego rangę jako spadkobiercy i kontynuatora tradycji I Rzeczypospolitej.

Dodać jednak trzeba, że zaleceń Skargi nie ograniczał Jan Paweł II do ludzi polityki, lecz kierował je szerzej, do społeczeństwa obywatelskiego. Mówił bowiem dalej:

Takiej postawy, przenikniętej duchem służby wspólnemu dobru, Kościół oczekuje przede wszystkim od katolików świeckich. [...] Wraz ze wszystkimi ludźmi mają przepajać duchem Ewangelii rzeczywistość ludzką, wnosząc w ten sposób swój specyficzny wkład w pomnażanie dobra wspólnego. Jest to ich obowiązek sumienia wynikający z chrześcijańskiego powołania<sup>20</sup>.

Stawał się Skarga, jak widać, w myśli Jana Pawła II równorzędnym partnerem we współczesnych dyskusjach o zadaniach jednostki i jej miejscu w społeczeństwie, jak też o wzajemnych obowiązkach rządzących i rządzonych. Urastał do roli autorytetu, nie tylko znanego z historii, ale też gwaranta prawdy, mającego wciąż nam coś do powiedzenia dzisiaj.

7. Po czterech dniach od przemówienia w parlamencie Jan Paweł II znalazł się w Krakowie, ale nagła choroba wyłączyła go przejściowo z udziału w kolejnych punktach programu, w tym we mszy św. na Błoniach w dniu 15 czerwca 1999 r. Przygotowaną wcześniej homilię odczytał, wobec 1,5 miliona wiernych, kard. Franciszek Macharski.

Wspominając tysiącletnią rocznicę archidiecezji Krakowa, Jan Paweł II pisał o „wrastaniu Kościoła w dzieje tego miasta”, które dokonywało się m.in. dzięki „małym i wielkim dziełom miłosierdzia”. Podejmowali je mieszkańcy „porwani kaznodziejskim zapałem ks. Piotra Skargi, pokornym przykładem św. Brata Alberta, czy tylu innych świadków czynnej dobroci”.

To w odniesieniu do historii miasta. W nawiązaniu zaś do ewangelicznej przypowieści o dobrym pasterzu, Jan Paweł II wspominał „pasterzy tego ludu”,

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane, op. cit.*, t. 9, s. 814. Zob. też: *Jan Paweł II o dziejach Polski*, wybór i opracowanie ks. prof. A. Zwoliński, Radom 2004, s. 83–84.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 815.

to jest kapłanów i biskupów Krakowa, takich, jak św. Stanisław, bł. Wincenty Kadłubek czy św. Jan Kanty, a obok nich również „zakony i zgromadzenia, które wydawały apostołów i pasterzy na miarę Piotra Skargi, św. Jacka Odrowąża [...], św. Maksymiliana czy św. Rafała Kalinowskiego”<sup>21</sup>.

W ujęciu Jana Pawła II, jak widać, znalazł się Piotr Skarga w gronie najbardziej zasłużonych ludzi Kościoła w Krakowie, jako kaznodzieja, który porywał mieszkańców do działania, i to w zakresie prac dla najbardziej potrzebujących. Stawał się też wzorem pasterza-zakonnika oddanego bez reszty pracy apostołskiej.

8. Głównym celem ostatniej pielgrzymki Ojca św. do Polski, w dniach 16–19 sierpnia 2002 r., było poświęcenie bazyliki Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, wznoszonej od 1999 r. jako miejsce kultu dla całego świata, zgodnie ze wskazaniem *Dzienniczka* siostry Faustyny Kowalskiej<sup>22</sup>. Stąd hasło pielgrzymki: „Bóg bogaty w miłosierdzie”, wyjęte z encykliki *Dives in misericordia* z r. 1980. Zestawienie samych nawet tych dat wskazuje, że tajemnica Bożego Miłosierdzia była jednym z ważniejszych nurtów całego pontyfikatu Jana Pawła II.

O wspomnianym przesłaniu pielgrzymki mówił Jan Paweł II w przemówieniu powitalnym na lotnisku w krakowskich Balicach w dniu 16 sierpnia. Nawiązał w nim, co prawda, również do „codzienności” i trudnych problemów, z którymi borykają się Polacy, spłacając koszty przemian społeczno-gospodarczych i próbując żyć w „systemie owładniętym materialistyczną wizją człowieka”. Wyraził zarazem radość, że tak wielu rodaków „w duchu nauczania społecznego Kościoła włącza się w budowanie wspólnoty ojczyzstego domu na fundamencie sprawiedliwości, miłości i pokoju”<sup>23</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że w słowach tych zawarł Jan Paweł II pozytywny sąd o kierunku przemian w Polsce, do których sam w tak wielkiej mierze się przyczynił. Przemiany te otwały jednak tym większą potrzebę miłosierdzia, w skali tak społecznej, jak osobowej. Dlatego też swoim wspomnieniem ogarnął Jan Paweł II te wielkie postacie z przeszłości, które – jak mówił – „dawały świadectwo miłosierdzia przez konkretne dzieła miłości człowieka”.

Otóż i w tym kontekście przypomniał Jan Paweł II „księdza Piotra Skargę”. Postawił go obok „św. Jadwigi Wawelskiej”, św. Jana z Kęt i św. Brata Alberta<sup>24</sup>. Wyróżnił w ten sposób niezwykłą jak na swój czas działalność charytatywną Skargi, w postaci zwłaszcza Bractwa Miłosierdzia, najbardziej trwałego jego dzieła.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, op. cit., t. 9, s. 865–866.

<sup>22</sup> Por. abp Kazimierz Nycz, *Wstęp do pielgrzymki Jana Pawła II do Polski: 16–19 sierpnia 2002* [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, op. cit., t. 9, s. 895–896.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, op. cit., t. 9, s. 898.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

9. W ramach pielgrzymki odprawił Jan Paweł II w dniu 18 sierpnia mszę św. na Błoniach w Krakowie, w obecności ok. 2 milionów wiernych. Msza była dopełnieniem głównego celu pielgrzymki, którym stała się beatyfikacja nowych kandydatów na ołtarze, orędowników miłosierdzia, m.in. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego i Jana Beyzyma. W homilii ponownie nawiązał Jan Paweł II do encykliki *Dives in misericordia* i wychodząc w przyszłość, mówił o potrzebie „nowej cywilizacji – cywilizacji miłości”.

W takim to kontekście odwołał się do „wielowiekowej tradycji” Krakowa, „której szczególnym znamieniem była zawsze gotowość do niesienia pomocy potrzebującym”. Wymienił przy tym konkretne postacie świętych i błogosławionych, którzy „poświęcili swe życie posłudze miłosierdzia”. Lista była tym razem nieco dłuższa: uzupełnił ją Jan Paweł II o św. Stanisława, Anielę Salawę i kardynała Adama Stefana Sapiehę – ale pozostał na niej Piotr Skarga.

## II. PIELGRZYMKI Z LAT 1991, 1995, 1997

Przyjrzyjmy się z kolei pielgrzymkom z lat 1991 (dwie podróże apostolskie), 1995 i 1997, by próbować w nich samych szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego w ich toku zabrakło pamięci o Skardze. Jeśli bowiem uwzględnić programy pielgrzymek oraz poszczególne wystąpienia papieskie, wyprowadzić można wniosek, że przyczyną nie był z pewnością brak okazji.

1. W r. 1991 część pierwsza pielgrzymki, w dn. 1–9 czerwca, odbywała się pod znakiem dziękczynienia za dar wolności, a zarazem troski o dobry z niej użytek. Objeżdżając miasta Polski wschodniej (Przemyśl, Lubaczów), północnej (Koszalin, Białystok, Olsztyn, Włocławek, Płock) i centralnej (Kielce, Radom, Warszawa) pod hasłem „Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście”, apelował Jan Paweł II o dziękczynienie za odzyskaną wolność, a zarazem przypominał wskazania Dekalogu jako fundamentu państwa<sup>25</sup>. Podjął m.in. sprawy tak bliskie Skardze, jak obowiązek troski o dobro wspólne (Lubaczów), praca charytatywna w parafiach (Kielce) czy kwestia kłamstwa i przywracanie prawdomówności w stosunkach społecznych (Olsztyn). „Na każdym etapie swojego pielgrzymowania – jak pisał o. Jan Góra – Ojciec Święty nawiązywał do przeszłości – zarówno tej chwalebnej, jak i tej grzesznej”<sup>26</sup>.

Mówił jednak o tym nowym językiem i przywołując współczesne realia. Podkreślał wagę uwolnienia się Europy od dwu systemów totalitarnych i znaczenie udziału Polaków w tych wydarzeniach. Wskazywał na naturę trudności przy przechodzeniu od społeczeństwa „zniewolonego” do obywatelskiego i suwerennego.

<sup>25</sup> Por. o. Jan Góra OP, *Wstęp do pielgrzymki do Polski: 1–9 czerwca i 13–16 sierpnia 1991* [w:] Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. 9, *op. cit.*, s. 431–432.

<sup>26</sup> *Op. cit.*, s. 434.

Zwracał się przy tym wszystkim do nowego kręgu słuchaczy i w miejscach, do których również Skarga nie dotarł, bądź w których nie zachowały się bardziej wyraźne ślady jego działalności. Co prawda, Przemyśl i Lubaczów dawały możliwość przywołania pobytu Skargi we Lwowie (był tu kanonikiem katedralnym i już uznanym kaznodzieją) oraz w Jarosławiu (jako inicjator fundacji jednego z ważniejszych kolegiów jezuickich). Nie były to jednak okazje oczywiste do podjęcia tu i teraz, a wymagałyby przy tym skierowania bardziej wyraźnej uwagi na spuściznę Skargi.

Odnosi się to tym bardziej do drugiej części pielgrzymki (13–16 sierpnia 1991) i udziału Jana Pawła II w Światowym Dniu Młodzieży w Częstochowie. Ojciec Święty zwracał się do zgromadzonych jako do „Kościoła jutra, Kościoła nadziei”, który stoi wobec wezwań nowego millenium i nowych czasów.

2. Zabrakło również miejsca dla Skargi w czasie piątej pielgrzymki, najkrótszej, w dniu 22 maja 1995 r., gdy z okazji kanonizacji Jana Sarkandra w czeskim Ołomuńcu Jan Paweł II odwiedził Skoczów, Bielsko-Białą i Żywiec. Tematem, który się przewijał po obu stronach granicy, była sprawa nietolerancji; zarówno bowiem tamtej, z czasów Piotra Skargi, gdy Jan Sarkander został w r. 1620 zamęczony na torturach przez ewangelickie władze Moraw, jak też współczesnej, z w. XX, gdy „pod hasłami tolerancji – jak mówił Jan Paweł II – w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja”<sup>27</sup>. W homilii w Skoczowie wskazywał zarazem Ojciec Święty na nowe zjawiska cywilizacyjne, zwłaszcza na pogłębiający się proces laicyzacji sumień i życia społecznego. Wywoływały one bardzo wyraźny niepokój papieża Polaka, który też wzywał swoich rodaków do obrony „praw sumienia”<sup>28</sup>.

W sytuacji takiej stawałby się Piotr Skarga postacią niewygodną i wręcz kontrowersyjną. Oskarżany współcześnie przez swoich przeciwników właśnie o nietolerancję i jeszcze dzisiaj określane mianem „szermierza kontrreformacji”, nie mógł być przywoływany jako przykład miłości bliźniego i szacunku nawet dla wrogów. Temat, co najwyżej, nadawał się do dyskusji naukowej, a nie jednoznacznych i publicznych oświadczeń.

Nie wspominał też jednak Jan Paweł II nazwiska Skargi nawet wtedy, gdy zachęcał w Skoczowie do podejmowania „odważnie” odpowiedzialności za sprawy publiczne i troski „o dobro wspólne” i gdy wzywał, by „nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich” – gdy zatem powracał do myśli, które wypowiadał już przed nim Skarga. I które, jak widzieliśmy, sam przywoływał podczas innych podróży apostołskich jako wzniosłą i uszlachetniającą tradycję.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9, *op. cit.*, s. 639.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, *op. cit.*, t. 9, s. 639 (czytamy tu: „Wbrew pozorom praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj”). Zob. też o. Leon Knabit OSB, *Wstęp do pielgrzymki Jana Pawła II do Polski 22 maja 1995* [w:] *tamże*, s. 633–634.

3. Pielgrzymka szósta, od 31 maja do 10 czerwca 1997 r., była jedną z najdłuższych w ojczyźnie i objęła przede wszystkim miasta zachodniej i południowej, choć także centralnej Polski (kolejno: Wrocław, Legnica, Gorzów Wielkopolski, Poznań, Gniezno, Kalisz, Częstochowa, Kraków, Zakopane, Dukla, Krosno). Ogólnym przesłaniem stała się „nowa ewangelizacja”, wyznaczona udziałem w 46. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym we Wrocławiu i w „II zjeździe gnieźnieńskim” prezydentów regionu Europy Środkowej, w związku z tysiącletnią rocznicą śmierci św. Wojciecha. W przemówieniach papież podjął m.in. problem duchowych korzeni Europy i jej współczesnej jedności, w obliczu rozmów w sprawie przyjęcia Polski i krajów sąsiednich do Unii Europejskiej.

Główną troską Ojca Świętego stała się jednak sytuacja w kraju. Podobnie jak poprzednia, również ta pielgrzymka odbywała się w czasie, gdy w wyniku wolnych wyborów władzę w Polsce przejęli przedstawiciele lewicy, a coraz wyraźniej dawała o sobie znać dezintegracja społeczeństwa. Przy rysującej się perspektywie złego użycia odzyskanej wolności, jednym z przesłań wizyty stało się budowanie jedności oraz wyznaczanie dla Kościoła nowego modelu duszpasterstwa: jego celem winna być „aktywna formacja chrześcijańska” i kształtowanie „ludzi sumienia”, którzy potrafią się odnaleźć w trudnej dla społeczeństwa nowej rzeczywistości<sup>29</sup>.

Nie brakło i tym razem okazji, by przywołać zebrany Skargę. Okazje takie stwarzały choćby wspomniana rocznica św. Wojciecha, 600-lecie Wydziału Teologicznego w Krakowie czy kanonizacje, zwłaszcza królowej Jadwigi i Jana z Dukli. W homilii na Jasnej Górze w czasie liturgii słowa Jan Paweł II zaintonował wręcz i śpiewał z wiernymi *Bogurodnicę*, jako „najstarszą polską pieśń” – według Skargi, wręcz autorstwa św. Wojciecha, o czym szeroko pisał królewski kaznodzieja w żywocie świętego patrona Polski. W przemówieniu do profesorów Uniwersytetu i w homilii na kanonizację królowej Jadwigi wspominał Jan Paweł II te same wielkie postacie dawnego Krakowa, które podczas znanych już nam pielgrzymek (wcześniejszych, jak i późniejszych) wymieniał w jednym ciągu ze Skargą.

A jednak nawet z tych tak dogodnych okazji Jan Paweł II nie skorzystał. Najwyraźniej nie o Skargę chodziło i nie o promocję wielkiego kaznodziei. Nazwisko Skargi padało nie tam, gdzie mogło być jedynie mało znaczącym dodatkiem czy erudycyjnym popisem, lecz gdzie niosło ze sobą istotną treść, osadzoną w myśli bądź w czynie, który złożył się na żywą tradycję miasta bądź całej Polski. Miasta Krakowa oczywiście – bo ten wzgląd oddziaływał, jak się wydaje, w innych sytuacjach: gdy odwiedzał Ojciec Święty miejscowości spoza kręgu bezpośredniego oddziaływania dawnej stolicy. Wyczuwał, być może, brak emocjonalnego (a może i intelektualnego) kontaktu swoich słuchaczy z postacią królewskiego kaznodziei.

<sup>29</sup> Zob. M. Przeciszewski, *Wstęp do pielgrzymki Jana Pawła II do Polski: 31 maja – 10 czerwca 1997* [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane, op. cit.*, t. 9, s. 653.



Nie można nie wspomnieć, że pewną rolę odgrywać również mogły ogólne niezbyt sprzyjające okoliczności, jakie towarzyszyły danej pielgrzymce – dotyczy to zwłaszcza podróży z lat 1995 i 1997, gdy po odzyskaniu wolności i zmianie ustroju pogorszyła się radykalnie atmosfera społeczna w kraju, a dały o sobie znać postępująca laicyzacja i nowe wyzwania cywilizacyjne. Czynniki te wpływały na dające się odczuć rozczarowanie Ojca Świętego i zmęczenie nie odrobioną przez słuchaczy lekcją historii. Do wielkich narodowych tradycji sięgał bowiem stale Jan Paweł II i przypominał o potrzebie duchowej pamięci Polaków – i był też w tym uważnie słuchany, gdy chodziło o mobilizację w walce z systemem totalitarnym. Po zmianie systemu naród – nawet jeśli słuchał w dalszym ciągu Ojca Świętego – to jednak zaczął iść własną drogą. Skarga nie stawał się na niej drogowskazem – mimo że wciąż aktualne pozostawało jego dziedzictwo duchowe.

### III. ŹRÓDŁA PAMIĘCI I ANTECEDENCJE

Szukając źródeł pamięci o Skardze, musimy się cofnąć do XIX w. i do tradycji jeszcze romantycznych, których najbardziej wzniosłym wyrazem stał się wykład Mickiewicza o Skardze w paryskim Collège de France w dniu 25 czerwca 1841 r., a 23 lata później słynny obraz Jana Matejki *Kazanie Skargi* (1864) – pierwszy spośród historycznego cyklu wielkiego artysty, dzięki któremu wszedł on na stałe do dziejów sztuki europejskiej.

Zainicjowany przez Mickiewicza, a utrwalony przez Matejkę kult Skargi jako wielkiego kaznodziei i proroka wieszczącego zgubny los Polski znalazł swoje apogeum w rocznicowych obchodach z lat 1912 (300-lecie śmierci) i 1936 (400-lecie urodzin)<sup>30</sup>. W r. 1912 jubileusz obchodziła przede wszystkim Galicja i Kraków, zaś w odrodzonej już Polsce główne uroczystości odbyły się w Warszawie, w dniach 11–13 września 1936 r., z udziałem najwyższych władz państwowych i kościelnych. O atmosferze i znaczeniu święta mógł świadczyć fakt, że ówczesne ministerstwo oświaty zaleciło nadobowiązkowe „krótkie pogadanki” w każdej z klas oraz wypracowania szkolne o Skardze „w odpowiednich klasach szkół średnich” w całym kraju<sup>31</sup>.

Echa obchodów i rozporządzeń władz oświatowych musiały dotrzeć i do Wadowic. Karol Wojtyła już jednak wcześniej, jako uczeń gimnazjum w l. 1931–1938, musiał się zapoznać dość dokładnie z biografią Skargi, z jego działalno-

<sup>30</sup> Zob. I. Chrzanowski, *Kult Skargi w Polsce. Szkic do rozprawy* [w:] tenże, *Optymizm i pesymizm polski*, Warszawa 1971, s. 36–66 (pierwodruk w r. 1912; wyd. nast.: 1922); J. Starnawski, *Piotr Skarga w legendzie wieków* [w:] tenże, *Odrodzenie: czasy – ludzie – książki*, Łódź 1991, s. 355–392.

<sup>31</sup> Ks. J. Warszawski T. J., *Obchód jubileuszowy w stolicy* [w:] *Duch Skargi w Polsce współczesnej. Księga pamiątkowa obchodu czterechsetlecia urodzin księdza Piotra Skargi w Warszawie 1536–1936*, zestawił ks. J. Pawelski T. J., Warszawa 1937, s. 23.

cią publiczną i z wyborem utworów, w tym zwłaszcza z *Kazaniami sejmowymi*. Przewidywał to program szkolny. Zresztą tradycja skargowska w szkolnych podręcznikach utrwalała się na terenie Galicji już w 2. połowie XIX w.<sup>32</sup> Wystarczy wspomnieć, że głównym autorem był tutaj od 1890 r. jeden z promotorów kultu Skargi, Stanisław Tarnowski. W opartych na jego podręczniku *Wypisach polskich dla klas wyższych szkół realnych i seminariów nauczycielskich* z r. 1912 znalazło się obszerne omówienie pism Skargi, a wśród wybranych ustępów m.in. żywot św. Jana Kantego oraz fragmenty z kazań sejmowych II, III i VIII (tak w żywocie, jak w kazaniach przytoczone zostały zdania użyte później, w różnych sytuacjach, przez Karola Wojtyłę)<sup>33</sup>. W cz. 2. *Wypisów*, z r. 1914, znalazł się ponadto obszerny fragment lekcji 40. Adama Mickiewicza w Collège de France z r. 1841<sup>34</sup>. Do czasów Wojtyły podręczniki uległy zmianie, co prawda, ale następca Tarnowskiego na katedrze w Krakowie, Ignacy Chrzanowski, był równie wielkim wielbicielem Skargi. Trwała też pozostała tradycja wadowickiego gimnazjum.

Otóż zawarta w *Wypisach* opinia uznawała trafnie Skargę „największym kaznodzieją polskim i jednym z wielkich kaznodziei świata”. Dodawała zarazem ważne zdanie: „Dla uzdrowienia i podniesienia duszy narodu nikt może inny w naszej historii, a z pewnością nikt w literaturze nie zrobił tyle co on”<sup>35</sup>.

Nie była to jedynie czysto pochwalna opinia, bo tuż obok nawiązywały *Wypisy* do aktualnych badań o Skardze i do krytycznych o nim wypowiedzi, a podsumowując lekturę *Kazań sejmowych*, wprowadzały komentarz bardziej racjonalny i odzęgający się od legendy Skargi jako proroka:

Gróźb [sc. Skargi] nie usłuchano, a wróżby sprawdziły się. Dlatego to w naszym wieku [tj. XIX] upatrywano w Skardze dar proroczy. Tego on nie miał, ale miał naturalny, bystry rozum, nie dający się omamić pozorami [...]<sup>36</sup>.

Jako student-polonista odbył Karol Wojtyła w r. akad. 1938/1939 w Uniwersytecie Jagiellońskim kurs literatury staropolskiej i zdał egzamin po I roku studiów. Ponownie tutaj, i w znacznie szerszym zakresie, zetknął się z twórczością Skargi, w oparciu m.in. o krytyczną edycję *Kazań sejmowych* w opracowaniu Stanisława Kota w serii Biblioteki Narodowej (1925). Racjonalizowała ona legendę Skargi, a co więcej – odrzucała tezę o wygłoszeniu *Kazań* na sejmie 1597 r.

<sup>32</sup> Tradycję tę i konkretnie sytuację w gimnazjum w Wadowicach opisuje A. Karbowski, *Przegląd dziejów c.k. gimnazjum wadowickiego* [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1892*, Wadowice 1892, s. 1–57. Tu w dalszym ciągu *Sprawozdania* omówienie programów i poszczególnych przedmiotów (s. 62–70).

<sup>33</sup> *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół realnych i seminariów nauczycielskich*, z *Wypisów* S. Tarnowskiego przerobił R. A. Bobin, cz. pierwsza, wyd. piąte nie zmienione, Lwów 1912, s. 92–107.

<sup>34</sup> *Wypisy polskie...*, jak wyżej, cz. druga, wyd. piąte, Lwów 1914, s. 65–70.

<sup>35</sup> *Wypisy polskie...*, cz. pierwsza, s. 94.

<sup>36</sup> *Wypisy polskie...*, *ibidem*.

A jednak pisząc tuż po tym, bo przed Wielkanocą 1940 r., „drama narodowe” pt. *Jeremiasz*, powrócił Wojtyła do mickiewiczowskiej i matejkowskiej wizji Skargi i przedstawił go w postaci Ojca Piotra jako ogarniętego Bożym natchnieniem proroka, nawołującego naród do pokuty, a sprawujących władzę do wyrzeczenia się prywaty i troski o wspólne dobro. Cele te, jak widzieliśmy, powtórzył po latach jako Jan Paweł II przed polskim parlamentem.

Powracał Karol Wojtyła do Skargi także w latach późniejszych, w okresie swojego pasterzowania w kościele krakowskim. Wiemy przynajmniej o dwu sytuacjach, gdy w l. 1962 i 1966 jako arcybiskup Krakowa uczestniczył w kościele św. Piotra i Pawła w dorocznych obchodach rocznicowych przy trumnie wielkiego kaznodziei w dniu 27 września i wygłaszał z tej okazji okolicznościowe kazania<sup>37</sup>. W kronice parafii Wszystkich Świętych zachowała się też informacja o wizytacji kanonicznej w marcu – kwietniu 1968 r., gdy jako kardynał odwiedził przy różnych okazjach również kościoł św. Piotra i Pawła. Wtedy to jako pasterz Kościoła w Krakowie mógł się zapoznać bliżej z działalnością charytatywną Piotra Skargi. W samej archidiecezji spotkał się ponadto z jeszcze jedną tradycją, utrwaloną przez księcia kardynała Adama Sapiechę: *Modlitwą za Ojczyznę* ułożoną według tekstu ks. Skargi. Drukowana w r. 1936 z imprimatur kard. Sapiechy i powtórzona bez zmian po wojnie w r. 1949<sup>38</sup>, weszła na stałe do zasobu modlitw Archidiecezji Krakowskiej – i stąd mógł do niej, jak widzieliśmy, nawiązać Jan Paweł II w r. 1987.

Obraz królewskiego kaznodziei kształtował się zatem w świadomości Jana Pawła II przez długie lata, a można nawet przyjąć, że przez całe życie. Najmocniej oddziaływał na niego okres młodzieńczy w Wadowicach i utrwalona wówczas, a kształtowana przez szkołę tradycja romantyczna. Odbił jednak Karol Wojtyła również „lekcję” krytycznego myślenia o Skardze i nigdy też nie próbował ograniczać się do prostego entuzjazmu i kultu postaci. Poznawał stopniowo wielostronną działalność kaznodziei, jego pisarstwo i dzieła charytatywne. Wydobywał z nich myśli i dokonania najbardziej wartościowe i wciąż aktualne dzisiaj. Bardzo ostrożnie zarazem i z wyraźnymi oporami przedstawiał je w toku spotkań i tylko w środowiskach, w których liczył na głębszy odbiór duchowy i na dostojność myśli. Wspomnienie królewskiego kaznodziei miało bowiem patyną czasu uwznioślić współczesne wołanie o sprawy wspólne, wciąż te same, a jednak nowe.

<sup>37</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 196 (1962 r., gdy uroczystość, wraz z zejściem do krypty, odbyła się 22 września) i s. 262 (1966 r., gdy Wojtyła przybył pod wieczór do Krakowa i wygłosił kazanie, mimo że jeszcze przed południem brał w Częstochowie udział w pielgrzymce „obrazu uwięzionego” Matki Boskiej).

<sup>38</sup> Zob. *Podręcznik dla kościołów parafjalnych Archidiecezji krakowskiej*, Kraków 1936, s. 33; *Manuale dla kościołów Archidiecezji krakowskiej*, Kraków 1949, s. 34; *Podręcznik Służby Bożej*, Kraków 1981, s. 26. Do publikacji tych dotarłem dzięki ks. prałatowi Andrzejowi Fryzlewiczowi.

*Jan Okoń*

PIOTR SKARGA IN THE TEACHING OF POPE JOHN PAUL II  
DURING HIS PASTORAL VISITS TO POLAND

Summary

This article is continuation of the writer's research into the role of Piotr Skarga in the thought and teaching of Pope John Paul II. The results of the initial investigations focused on the creation of the character of Skarga in Karol Wojtyła's juvenile drama *Jeremiah* (1940) were presented in a paper read at a conference on Piotr Skarga at the Ignatianum Academy in Cracow in May 2012. Now, having assumed that Karol Wojtyła read Skarga's Sermons already in his schooldays, the writer of this article combs all of John Paul II's statements for references to the famous 16th-century Jesuit preacher. Then the references are traced to the original and subjected to a systematic review aimed at establishing their structure and role in articulating John Paul II's message for his audiences, and in a broader sense, for Poland. The article also considers other, analogous occasions when the Pope chose not to reach out to the Skarga army, although he could well have done so.